

# Ostrzeżenie i nadzieja

ks. Adam Sekściński

Dobroć Boga i niewierność człowieka. Ten schemat przewija się od samego początku prehistorii biblijnej. Widoczny jest również w kolejnym opowiadaniu – opisie potopu. Poprzedza go fragment, który jest przysłowiową „solą w oku” biblistów. Autor natchniony, przedstawiając dalsze rozprzestrzenianie się zła wśród ludzi pisze:

*„A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały.”*  
(6,1-2)

Kim są owi „Synowie Boga”? Choć na ten temat napisano wiele, nie da się tego dzisiaj jednoznacznie rozstrzygnąć. Niektórzy upatrują w nich aniołów, inni potomków Seta, jeszcze inni twierdzą, że chodzi tutaj po prostu o wszystkich mężczyzn. Nie wdając się w szczegółowe analizy tych koncepcji – wydaje się, że najbardziej prawdopodobna jest ta, według której chodzi o władców i mężczyzn piastujących ważne stanowiska w pierwotnej ludzkości. Takie bowiem określenia funkcjonowały również w czasach kiedy ten tekst był spisywany. Każdy król z rodu Dawida nosił miano „syna bożego” (np. 2 Sm 7,14; 1 Krn 17,13). Natomiast słowa Psalmu 82,6 *„Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy – synami Najwyższego”*, mówią o sędziach, a więc tych, którzy pełnią ważną i odpowiedzialną funkcję w społeczności. Ponadto obserwując podobne czyny Dawida (2 Sm 11,4; 1 Krn 1,3) czy Salomona (1 Krn 11,1-3) autor mógł wykorzystać je w swoim przedstawieniu postępującego zepsucia pierwotnej ludzkości. Ponieważ pełnili oni szczególne i odpowiedzialne funkcje, zatem również ich grzechy były wśród ogólnego zepsucia szczególnie wymowne.

Z tekstu wynika, że owi „synowie boga” kierując się jedynie wyglądem kobiet, a nie zasadami małżeńskimi ustanowionymi przez Boga, współżyli z nimi w sposób dowolny i nieograniczony. Zatem w porównaniu z nimi żyjący wcześniej potomek Kaina – Lamek, ze swoimi dwiema żonami był bardzo umiarkowanym poligamistą. Postępując wbrew ludzkiej naturze wypaczyli swoje człowieczeństwo. Inaczej zaś mówiąc ich ciało zaczęło górować nad duchem, powodując, że zbczyli z drogi wyznaczonej człowiekowi przez Boga, czyli stali się „zbczeńcami”.

Po pobieżnym przeczytaniu tekstu rodzi się przekonanie, że współżycie „synów boga” z „córkami człowieczymi” powodowało rodzenie się gigantów. Tymczasem fragment ten brzmi:

*„A w owych czasach byli na ziemi olbrzymi; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.”* (6,4)

Tak więc mówi on co innego – że giganci żyli w tych czasach, czyli przed potopem. Kim jednak byli i czy nie są jedynie postaciami legendarnymi? Faktem jest, że wśród starożytnych ludów pogańskich istniały podania o półbogach, herosach, olbrzymach. Możliwe zatem, że autor natchniony z nich skorzystał przy pisaniu swojego tekstu. Jednakże inne fragmenty Pisma Świętego także wspominają o istnieniu „olbrzymów”:

*„Widzieliśmy tam nawet olbrzymów – Anakici pochodzą od olbrzymów – a w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich oczach.” (Lb 13,33) – mówią po powrocie zwiadowcy Mojżesza*

*„Wtedy wystąpił z obozu filistyńskiego pewien harcownik imieniem Goliat, pochodzący z Gat. Był wysoki na sześć łokci i jedną piędź.” (1 Sm 17,4) – czyli mierzył prawie 3 metry. W związku z tym nie można z całą pewnością stwierdzić, że giganci są jedynie postaciami mitycznymi.*

Widząc zepsucie świata Bóg postanawia:

*„Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat.” (6,3)*

Na pozór wydawać by się mogło, że chodzi tutaj o skrócenie lat życia każdego poszczególnego człowieka. Jednakże wielokrotnie spotykamy się później w Piśmie Świętym z postaciami, które żyły dłużej – np. Jakub, Izmael, Aaron. Być może chodzi więc o wyznaczony przez Boga okres próby, czas dany ludzkości na nawrócenie. (Zob. 1P 3,19-21)

Czas ten nie został wykorzystany: *„Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe.” (6,5)* Warto zauważyć, że mowa jest nie tylko o popełnianych czynach, ale i o wewnętrznym nastawieniu, które jest ważniejsze nawet niż sam czyn. Ludzie więc nie tylko czynili zło, ale też świadomie chcieli je czynić i nie dążyli do poprawy.

*„Wreszcie Pan rzekł: Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki podniebne.” (6,7)*

Ludzie postępowali źle, zatem zasługiwali na karę. Dlaczego jednak miały zostać zgładzone również zwierzęta? Otóż zostały one stworzone dla dobra człowieka i miał on nad nimi panować. Skoro zaś ludzie mieli ulec zagładzie to ich istnienie traciło rację bytu.

Dalsza część omawianego fragmentu może wzbudzić konsternację. Uważny czytelnik bez problemu zauważy w nich liczne powtórzenia, takie jak na przykład: o uprzedzeniu Noego, że nastąpi potop (6,13.17 i 7,4), o wejściu do arki (7,7 i 7,13), o przebiegu potopu (7,17-21 i 7,22-23) itp. Co więcej, teksty nie tylko się powtarzają, ale niekiedy są wręcz ze sobą sprzeczne. Dla przykładu: ilość zwierząt danego gatunku (7,2-3 i 7,15-16), czas podnoszenia się wód (7,12 i 7,24), odsłonięcie gór podczas opadania wód (8,5 i 8,9) itp.

Wynika to z faktu, że (jak ustalono po analizie tekstu) jest to kompilacja dwóch niezależnych od siebie opowiadań. Jedno z nich należy do tradycji jahwistycznej, a drugie do kapłańskiej. Redaktor Księgi Rodzaju połączył je nie usuwając jednak istniejących między nimi rozbieżności.

Ocalony ma zostać sprawiedliwy Noe, a ze względu na niego, zgodnie z zasadą solidarności (zob. Rdz 19,12), także cała jego rodzina. Ma on, na polecenie Boga, zbudować arkę i zabrać do niej także zwierzęta z każdego gatunku. Według danych z 6,15 wysokość trzypiętrowej arki to ok. 15,5 m, szerokość ok. 26 m, długość ok. 155 m – czyli jej pojemność wynosiła ok. 64 000 m<sup>3</sup> (w zależności jaki łokieć weźmiemy pod uwagę – zwykły, babiloński, czy Ezechiela).

Noe wypełnił nakaz Boga, dzięki czemu ocalał zarówno on, jak i jego bliscy. Gdy wody potopu opadły złożył ofiarę całopalną ze zwierząt. Niektórzy ironizują, że musiał w ten sposób skazać na wymarcie kilka gatunków. Tymczasem biorąc pod uwagę czas trwania potopu, można odpowiedzieć, że część zwierząt mogło się po prostu rozmnożyć.

Wiele kontrowersji, pytań, dyskusji rodzi zarówno problem, czy taki potop rzeczywiście miał miejsce, jak i jego powszechność – geograficzna, zoologiczna i antropologiczna. Kwestionuje się niekiedy także oryginalność biblijnego opowiadania o potopie, wskazując na liczne podobieństwa do mezopotamskiej eposy „Gilgamesz”, tekstu sumeryjskiego z Nippur, czy innych starożytnych opowiadań o potopie. Jednakże należy pamiętać, że jak zostało to wspomniane wcześniej, autorowi nie chodziło o przedstawienie rzeczywistych wydarzeń lecz wyrażenie konkretnych prawd teologicznych. O wiele ważniejsze więc od dywagacji na ten temat jest przesłanie, jakie ów fragment ze sobą niesie.

Czego zatem dowiadujemy się z omawianego fragmentu? Między innymi tego, że Bóg jest potężnym władcą świata, panującym nad żywiołami. Ma władzę zesłać kataklizm i ma władzę go uciszyć i zniweczyć. Jest to również głośny krzyk ostrzeżenia przed złem, grzechem i czekającym ludzi Sądem Bożym.

W takim znaczeniu wspomina go Jezus mówiąc: *A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie.* (Mt 24,37-42)

Z drugiej strony daje nadzieję ludziom sprawiedliwym, że podobnie jak Noe, nie zostaną przez Boga opuszczeni.

Potwierdzenie tego znajdujemy w słowach św. Piotra: *Jeżeli bowiem Bóg (...) staremu światu nie odpuścił, ale – jako ósmego – Noego, który głosił sprawiedliwość, ustrzegł, gdy zesłał potop na świat bezbożnych; to wie Pan, jak pobożnych wybawiać z doświadczenia, niesprawiedliwych zaś jak zachowywać na ukaranie w dzień sądu.* (2P 2,4-5.9)

Kościół także widzi w arce Noego symbol zbawienia przez chrzest. Już św. Piotr pisał: *Za dni Noego cierpliwość Boża wyczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zobowiązanie dobrego sumienia wobec Boga – dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.* (1P 3,20b-21)

Do dzisiaj również podczas obrzędu poświęcenia wody chrzcielnej w Wigilię Paschalną śpiewane są słowa: *Boże, Ty nawet w wodach potopu dałeś nam obraz odrodzenia, bo ten sam żywioł położył kres występkom i dał początek cnotom.*